Nr. 77. Dnia 18 marca. Sobota. Dnia 6 (18) marca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Gabryela Arch.	Wschód słońca o godzinie	6-ej minut 17.		Wschód księżyca o godzinie	5 minut 45 r.		Środa:	Boguchwała B.
Niedziela:	*Józefa Obl. N. P. M.*	Zachód	6-ej	„ 6	Zachód	2 „	24 w.	Czwartek:	Katarzyny K. S.
Poniedz:	Wincentego B.	Długość dnia godzin	11	„ 45	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 8 (st. 7 c. 0).			Piątek:	Marka Męcz.
Wtorek:	Benedykta Op.	Przybyło	4	„ 7	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.			Sobota:	Zwiast. N. P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdana, jutro Polemira.

Zgromadzenia: Szósty dzień obrad górników. (Sala sztandarowa w magistracie — 11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej i komitetu rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Ogólne zebranie ofiarodawców Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 8 wieczorem.)— Drugie doroczne zebranie ogólne szwajcarskiego Towarzystwa dobroczynności w Warszawie. (Sala hotelu Polskiego— 8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji przemysłu chemicznego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinij lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. ((Lokal lecznicy I-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych czwarty odczyt dra filozofji Juljana Ochorowicza p. t. „Z tajemnic kapłanów egipskich". (Sala ratuszowa—6 po południu.)

Zabawy: Wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin oraz osób zaproszonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)— Ostatni w sezonie tegorocznym wieczorek muzyczny dla członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych wyznania mojżeszowego oraz osób zaproszonych. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej— 8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Aida" (z udziałem pań: Libji Drog i Kazimiery Hellerówny oraz Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro „Willidy" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Divertissement baletowe" (z udziałem panny Petipa i p. Bekefi);— Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Fredzio";—Mały: dziś „Wielki Mogoł"; jutro „Wielki Mogoł". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9618 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Zjazd górniczy.

VI.

Jedną z najważniejszych spraw naszego górnictwa wczoraj omawiano i rozstrzygnięto, a mianowicie stałą organizację przyszłych zjazdów perjodycznych oraz utworzenie legalnego organu, stale pośredniczącego między przemysłowcami górniczymi Królestwa Polskiego a ministerjami dóbr państwa i komunikacyj, jak również innemi dekasterjami rządowemi, a nawet instytucjami społecznemi.

Przewodniczący odczytał pracowicie ułożony przez komisję projekt statutu i nad każdym paragrafem otwierał dyskusję.

Statut ten w ogólnych zarysach tak się przedstawia:

Zjazdy górnicze zbierają się co trzy lata w Warszawie, lecz w razie pilnej potrzeby, wymagającej kolegjalnego rozstrzygnięcia ważniejszych spraw, mogą być i częściej zwoływane. Cele zjazdów: 1) prowadzenie statystyki przemysłu górniczego za każdy trzyletni okres; 2) załatwianie wspólnych spraw gospodarczych i administracyjnych; 3) regulowanie spraw, dotyczących taryf przewozowych na ciała mineralne i produkcję górniczą; 4) roztrząsanie wszelkich kwestyj, odnoszących się do górnictwa krajowego; 5) pośredniczenie w wyjednywaniu u rządu i rozmaitych instytucyj ulg oraz ułatwień, dążących do rozwoju przemysłu górniczego.

Przewodniczący każdego zjazdu, mianowany przez ministerjum dóbr państwa, zawiadamia członków zawczasu o terminie zjazdu. Członkami rzeczywistymi mogą być wszyscy bez wyjątku właściciele kopalń i fabryk żelaza oraz w ogóle zakładów górniczych, uczestniczyć wszakże w obradach mogą z głosem doradczym przedstawiciele kolei, naukowych, technicznych lub handlowych stowarzyszeń, wreszcie wszystkie osoby, interesujące się sprawami górnictwa. W razie, jeżeli kopalnia lub fabryka zostaje wypuszczona w dzierżawę, wówczas dzierżawca a nie właściciel wchodzi w prawa członka zjazdu. Program zjazdu zawczasu winien być przez ministerjum zatwierdzony, a z każdego posiedzenia spisuje wybrany sekretarz protokuły, które na następnej sesji odczytane i podpisane przez prezydjum i przynajmniej 3-ch członków, uważane są za prawomocne. W razie różnicy zdań przy decydowaniu wniosków (te winny być zawczasu w myśl programu składane) przewodniczący zarządza głosowanie jawne, które na żądanie 10-iu członków może być zamienione na tajne.

Dla wykonywania uchwał zjazdu i różnych czynności w przerwach między zjazdami, ustanawiają się następujące organy: rada górnicza, złożona z 5-iu członków i trzech kandydatów, komisja rewizyjna z 3-ch osób, wreszcie pełnomocnik popierający interesy naszego górnictwa w Petersburgu. Członkowie komisji rewizyjnej, oraz rady, wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego.

Atrybucje rady są następujące: 1) starać się wobec rządu o czynienie zadosyć wszystkim potrzebom górnictwa krajowego, zwłaszcza tym, jakie wynikają z uchwał zjazdu; 2) reprezentować przemysł górniczy Królestwa Polskiego w ministerjum dóbr państwa i znosić się z władzami; 3) wyjednywać prawidłowe taryfy za przewóz zwłok i produktów górniczych; 4) prowadzić statystykę przemysłu górniczego i prace w tym kierunku napisane ogłaszać drukiem; 5) uczestniczyć w komisjach rządowych, o ile one dotyczą przemysłu górniczego w Królestwie Polskiem; 6) zarządzać funduszami zjazdu; 7) zwoływać w razie potrzeby zjazdy nadzwyczajne; 8) układać listę członków i oznaczać produkcję roczną każdego z uczestników, dla obliczenia głosów dodatkowych; 9) przyznawać wnioski członków, dotyczące spraw, mających się na posiedzeniach zjazdowych omawiać; 10) z działalności swej zdawać przed zjazdem szczegółowe sprawozdanie.

Przy radzie funkcjonuje stałe biuro (w Dąbrowie) z osobnym referentem i prezesem. Postanowienia rady o tyle są ważne, o ile się zbierze przynajmniej trzech członków.

Każdy uczestnik zjazdu może być wybrany na członka rady, a wybory przez tajne głosowanie odbywają się co trzy lata na każdym zjeździe.

Komisja rewizyjna sprawdza i kontroluje wszelkie fundusze i składa sprawozdanie zjazdowi.

Na utrzymanie biura rady na koszty organizacyj zjazdów, koszta podróży pełnomocnika, druki itp., ko-

59)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Przez całą drogę do stacji kolei Zygmunt udawał zagniewanego na los i Rózię, a w głębi serca był rad.

— Niewiadomo, co mi sądzono, a mógłbym się niepotrzebnie zaawanturować z żydówką. Szkoda czasu; tyle go zmarnowałem na Podniebiu. Ruszaj!— wołał na chłopca. — Za godzinę pociąg odchodzi. I znowu stracić sześć godzin życia, to okropne.

Wrzał niecierpliwością.

Koniki, po zjedzeniu ćwierci owsa, leciały jak opętane i wpadły na stację na dziesięć minut przed przyjściem pociągu. Szyny wyciągnięte, dworzec kolei, druty telegraficzne, czerwone latarnie, dobrze usposobiły Zygmunta.

— Nareszcie, jestem przecie w Europie — szepnął.

Zeskoczył, kupił bilet do pierwszej klasy, rzeczy służba zabrała.

Pociąg nadjechał. Widok lecącej maszyny, ciągnącej wagony, rozjaśnił mu oblicze. W wagonie czuł się jak u siebie.

— Nareszcie — powtarzał — nareszcie! Zdaje mi się, żem uciekł z więzienia...

Pomacał, czy ma pugilares, wyjął go, przeliczył jeszcze raz pieniądze. Były wszystkie.

„Mimo rozległości mojego dawnego majątku, nigdy w życiu nie miałem takiej sumy bezwzględnie mojej, z którą mogę robić, co mi się żywnie podoba, bez strachu o jutro.

Bez strachu o jutro, to wielkie słowo i ten je tylko rozumie, kto drżał o jutro, marzył o boskiej śmierci, mimo, że młodość odpychała tę straszną, groźną chwilę... Wymęczyłem się, wy szarpał, wygłodził... Ale zwyciężyłem.

Uczucie zwycięztwa, którego nigdy jeszcze nie zaznał, rozgrzewało mu serce radością i dumą. Poił się niem.

Po uniesieniach przyszła reakcja.

„Co znaczą mizerne pięćdziesiąt tysięcy? Zaledwo wystarczą na pół roku, a tymczasem Stefan wszystkie dochody rzuci w kopalnię, masę długów narobi... I znowu smutny powrót do Podniebia. Gdyby się zdarzył jaki pewny interes a świetny, możebym się i rzucił..."

Gorączka walki i zdobyczy wracała, biorąc go w swoje posiadanie.

Na trzeciej stacji panował niezwykły ruch; otworzył okno. Wśród gromadki ludzi stał o kwadratowej budowie młody amerykanin. Zygmunt skłonił mu się ręką.

Amerykanin przybiegł do wagonu.

— *How do you do?*

— *How do you do.* Od tygodnia mówimy o tobie, sir.

— Bardzo jestem wdzięczny. Lecz czemu mam przypisać tę łaskę?

— Wielki interes. Stryjowi zabieramy najmniej pół miljona.

— Winszuję.

— Możesz pan mieć do dyspozycji czterdzieści tysięcy guldenów?

— Mogę.

— Kiedy?

— Zaraz, w tej chwili. Mam je przy sobie.

— Chcesz przystąpić do spółki na trzeciego?

— Z przyjemnością, jeżeli, jeżeli, jeżeli...

— Rozumiem. A zatem wysiadaj pan.

Klasnął w dłonie, służba nadbiegła. Zygmunt wysiadł z wagonu.

— Każ im pan rzeczy swoje zanieść na moją amerykankę.

Zadzwoniono. Młodzi ludzie, zapaliwszy cygara, wskoczyli na wysoki o wielkich kołach tarantas, pędząc cicho po gliniastej drodze.

— Stryj w przeszłym roku zmarnował dwakroć sto tysięcy na poszukiwaniach nafty, aż nareszcie znalazł ją tu, w miejscu, do którego jedziemy.

My cicho przyszliśmy za nim, rozpatrując dokładnie teren. Mimo falistości powierzchni, lekka spadzistość całego gruntu skłania się ku południowi. Pokłady twardego piaskowca również z północy na południe się podają. Formacja eoceńska stwierdzona pod kątem dziewiątej godziny na busoli. Nabyłem cały południowy teren za czterdzieści tysięcy, spólnik mój dał drugie tyle, a potrzeba nam trzeciego, aby jeżeli nie ubiedz stryja, to mu przynajmniej połowę nafty odebrać. Stryj śmieje się z naszego dowcipu, lecz gorzko, a gdyby mógł, toby nam kości połamał

(Dalszy ciąg nastąpi.)

misja proponuje *maximum* 18,000 rs. rocznie, chociaż wydatek ten w praktyce, może się okazać o wiele mniejszym. Suma ta obciąży wszystkich przemysłowców górniczych, o ile są członkami zjazdu w stosunku do ilości produkcyj każdego, czyli do listy posiadanych głosów t. zw. dodatkowych.

Z tego rozdziału wynika, że niektórzy przemysłowcy głównie towarzystwa i spółki, płacić będą na koszta reprezentacyjne po 2,000 rs. rocznie, a nawet i więcej, drobniejsi przemysłowcy po 100 lub paręset rs.

W każdym razie wydatek ten, w obec wyraźnych korzyści dla każdego przemysłowca górniczego, nie jest znaczny.

W dyskusji nad statutem brali udział pp.: Niedźwiedzki, Lipiński, Strasburger, Witwicki, Grabiński, Grzywniak i Kontkiewicz.

W pewnych punktach drobniejszych, nie zmieniających zasady streszczonego powyżej projektu, poczyniono kilka zmian.

Ostatecznie cały statut jednomyślnie bez głosowania przyjęto i na tem wczorajsze obrady zakończono.

*

Wszystkie referaty pojedyńczych komisyj są już gotowe, przez dziś i jutro więc, czynności zjazdu mogą być ukończone.

Wczoraj członkowie zjazdu pp.: Mauve i T. Skawiński, uczynili podanie do dyrekcji kolei wiedeńskiej, aby przystanek Gzieków zamienić na stację.

Dzisiejsza sesja rozpoczyna się o godzinie 11-ej rano od obrad nad projektem ustawy kas wkładowo zaliczkowych, czyli przezorności.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Jak to już zaznaczyliśmy, magistrat tutejszy bierze udział w wystawie hygienicznej, zapowiedzianej na maj r. b. w Petersburgu. Obecnie magistrat, zawiadamiając zarząd kolei petersburskiej, że dla urządzenia swego oddziału wyśle dwóch inżenierów, kilku mularzy, około 6,000 pudów cegły fasonowej i około 1,200 pudów różnych żelaznych przyrządów, prosił o wydanie bezpłatnych biletów na przejazd dla pomienionych osób i uwolnienie od opłaty frachtu od przedmiotów, gdyż wyznaczony na urządzenie pawilonu wystawowego w budżecie fundusz jest bardzo szczupły.

= Pomiędzy legatami uczynionemi przez ś. p. Stanisława Stefanowicza, zapisana była także na kościół przy ulicy Dzielnej połowa sumy, otrzymanej za nieruchomość nr. 3115/AB w Warszawie. Obecnie prokuratorja zawiadomiła, że nieruchomość powyższa sprzedana została na licytacji publicznej i połowa szacunku, po potrąceniu kosztów wynosi rs. 14,940 kop. 38. Sumę tę, stosownie do powyższego legatu, wcielono do ogólnego funduszu na budowę wzmiankowanego kościoła.

= Na wtorkowem posiedzeniu sekcji technicznej tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, uczestnik zjazdu górniczego inżenier Kontkiewicz zda sprawę z przemysłu węglanego w zagłębiu dąbrowskiem, a na następną sesję inżenier Stanisław Wolff przygotowywa szczegółowe sprawozdanie o obradach odbywającego się obecnie zjazdu górników i przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego.

= Dowiadujemy się, iż sprawa przeniesienia biur kolei terespolskiej na ul. Hortensję uległa zwłoce.

= Russkie Towarzystwo żeglugi parowej zawiadomiło wszystkie zarządy kolejowe, że wskutek otwarcia żeglugi na Dnieprze i morzu Azowskiem, mogą już być przyjmowane i wysyłane wszelkie towary do portów morza Azowskiego.

= Zawiadowca stacji Gąsocin kolei nadwiślańskiej na miejsce ś. p. Bogusławskiego został zamianowany dotychczasowy pomocnik zawiadowcy stacji Kowel, p. Przemieniecki.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej otrzymał zawiadomienie, że w tych dniach ma przybyć z Petersburga na rewizję tej kolei, starszy inspektor rządowy, inżenier Hibszman, delegowany przez główną inspekcję kolejową.

= Z teatru i muzyki.

* Na wczorajszem posiedzeniu komitetu budowy pomników dla Królikowskiego i Żółkowskiego, odbytem pod przewodnictwem prezesa dyrekcji teatrów pułkownika Karandiejewa, zapadła uchwała co do urządzenia widowiska w teatrze Wielkim na rzecz funduszu pomnikowego.

Przedstawienie ma się odbyć w d. 17-ym kwietnia, wieczorem.

Prawdopodobnie złożą się nań działy: operowy, dramatyczny i baletowy.

Nadto prof. Gerson, członek komitetu, przygotowuje obrazy niknące, w których szeregu ukażą się obaj zmarli artyści, Żółkowski i Królikowski — w swoich rolach najwybitniejszych.

* W tych czasach dyrekcja zapowiada cały szereg przedstawień porannych.

Odbędą się one: na rzecz kasy pożyczkowej artystów, na benefisy—pani Zimajerowej, p. Ładnowskiego i p. Mellera.

Nadto, wkrótce dany będzie wieczór w teatrze Wielkim („Willidy" i balet z panią Petipą oraz panem Bekefi) na ochronę Mikołajewską.

* Tenor, p. Jarońśki, znany z występów w Tow. muzycznem, celem uzyskania debiutów w operze, odbył wczoraj na scenie teatru Wielkiego próbę wstępną wobec przedstawicieli dyrekcji teatrów.

Pan J. śpiewał cavatinę z „Fausta."

* Słyszeliśmy, iż znani melomani tutejsi hr. R. i hr. W. czynią energiczne zabiegi około wystawienia *Cavalleria rusticana* Mascagni'ego z siłami amatorskiemi.

Przedstawienie ma być dane na rzecz kasy pożyczkowej artystów w teatrze Wielkim.

Partje Santuzzy obejmuje p. Weichertowa.

* W d. 23-im b. m., w sali ratuszowej, o godzinie 8 ej wieczorem, odbędzie się wielki koncert na dochód osad rolnych.

* Prezes dyrekcji teatrów w tych dniach udaje się do Petersburga celem ostatecznego porozumienia się co do występów trupy russkiej w teatrze Wielkim; występy zacząć się mają od d. 13-go maja.

* Słyszeliśmy, iż sztuka Bałuckiego „Flirt" w przekładzie, z upoważnienia autora, ukaże się wkrótce na repertuarze teatru rządowego w Moskwie.

= Pomnik Żółkowskiego.

Sprawa przerobienia pomnika ś. p. Aloizego Żółkowskiego została załatwiona.

Zięć zmarłego artysty, p. Ostrowski, umyślnie przyjechał ze Lwowa, celem naradzenia się z gronem specjalistów co do skali potrzebnych przeróbek nagrobka.

W rezultacie p. O. zwrócił się do twórcy pomnika, p. Pyrowicza, z prośbą o powiększenie głównej figury z 3-ch na $4\frac{1}{2}$ łokcia.

Artysta przedstawił szkic nowej figury w pozie zupełnie zmienionej, jak również rysunek symbolów komedji, które będą wprowadzone do pomnika.

Plan przyjęto, przyczem p. P. obowiązał się wykonać figurę za cenę kosztu, ornamentacje zaś bezpłatnie.

Nowa figura będzie wykończona około lipca r. b

= Szlachetny pomysł.

W mieście naszem przed kilkoma miesiącami ciężko zachorował jeden z artystów malarzy.

Ogół kolegów niezwłocznie przystąpił do składki, której rezultat wyniósł pokaźną sumę 2,000 rs.

Fundusz powyższy powierzono gronu artystów z prośbą o odpowiednie jej zużytkowanie.

Mandatarjusze zwołali naradę, złożoną z dwóch konsultantów chorego, oraz członków najbliższej rodziny.

Na naradzie tej lekarze oświadczyli, iż stan chorego jest beznadziejny, rodzina zaś zawiadomiła, iż byt małżonki artysty jest zapewniony.

Wobec tego $1/4$ część kapitału zarezerwowano na dalsze potrzeby chorego, pozostała suma ma służyć jako fundusz pomocy dla chorych i podupadłych artystów malarzy i rzeźbiarzy.

Szczegóły projektu po przejściu odpowiednich formalności będą ogłoszone.

= Żegluga.

Stale obniżający się od dłuższego czasu poziom Wisły pod Warszawą od wczorajszego rana zaczął się powoli podwyższać; wczoraj wieczorem notowano 6 stóp 11 cali.

Pierwsza od mostu przystań żeglugi M. Fajansa służy dla parowców i ekspedycji towarów do Włocławka, druga mniejsza dla statków udających się w górę rzeki, a trzecia żeglugi St. Górnickiego dla jadących lub ekspedjujących towary do Płocka.

= Z niedozoru.

W mieszkaniu Kazimiery Gulczowej na Woli pozostawiono bez dozoru 3-letnią dziewczynkę, bawiącą się w oknie lokalu strychowego.

Dziecko wybiło szybę i spadło na kupę gruzu.

Biedna ofiara matczynej lekkomyślności złamała rękę i poniosła ciężki szwank krzyża, grożący kalectwem na całe życie.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Ludwik Sitkowski, powracającąc z sutych libacyj brzegiem Wisły, przypadkowo czy też z brawury pijackiej wpadł do wody.

Towarzysze wydobyli go w stanie bezprzytomnym.

Okazało się, iż Sitkowski, przedtem mocno rozgrzany, został w zimnej kąpieli sparaliżowany.

Życiu S. grozi niebezpieczeństwo.

= Z trzeciego piętra.

W dniu wczorajszym pod № 9-ym przy ul. Przejazd lokaj dentysty, Stanisław Rakowski, myjąc okna, stracił równowagę i spadł z trzeciego piętra.

Podniesiono go z rozbitą czaszką.

Rakowskiego odwieziono do szpitala, ze słabemi oznakami życia.

= Śmierć przy pracy.

Mieszkaniec Burakowa, Jan Prucik, wiozący wczoraj drzewo, został spadłą belką przygnieciony.

W jednej chwili nastąpił gwałtowny krwotok i Prucik, w niespełna pół godziny, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

= Pod kołami pociągu.

W dniu onegdajszym na 10-ej wiorście kolei terespolskiej znaleziono zwłoki mężczyzny z oderwaną głową, ręką i nogą.

W denacie poznano oficjalistę kolejowego, Bazylego Terentjewa, który, powracając z Warszawy plantem, padł ofiarą własnej nieostrożności.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go marca, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (ul. Chmielna № 14-ty) odbędzie się sprzedaż przez licytację 10 partyj drzewek owocowych, będących własnością tegoż Towarzystwa, w ogólnej ilości około 2600 sztuk jabłonek i 100 śliw. Licytacja *in plus* zacznie się od 10 kop. za sztukę.

NEKROLOGJA.

✝
Ś. P.

Franciszek Bagiński,

INŻYNIER, 404

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 16-go marca r. b., przeżywszy lat 54. Pogrążona w głębokim smutku: żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 18-ym marca to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

✝
Ś. P.

Marja z Greczychinów

Stuermer,

żona dyrektora fabryki,

po długich cierpieniach zmarła dnia 16-go b. m. w wieku lat 33. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski nastąpi w niedzielę, dnia 19-go b. m., o godzinie **11-ej** przed poł. z domu № 19 przy ulicy Mokotowskiej. Na smutny ten obrzęd pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1155—

✝ D. 19-go marca, w niedzielę, jako w dniu imienin

ś. p. Józefy Orczyńskiej,

odbędzie się nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **8 i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —000—

✝ Za dusze ś. p. **Karoliny z Szaniawskich i Zenona**

małżonków Witoszyńskich,

odprawione zostanie dnia 18-go b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra. —1161

✝ Dnia 20-go marca, w poniedziałek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę 1164

ś. p. Józefy Krysińskiej.

Z sądów.

Ojcobójstwo.

Kielce dnia 15 marca.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W dniu dzisiejszym szczupła sala kieleckiego sądu okręgowego wypełniła się po brzegi publicznością, wpuszczaną za biletami, dla wysłuchania ciekawej i budzącej niemałą sensację sprawy o ojcobójstwo. W istocie rozmyślne zabójstwo ojca przez syna, ze sfer inteligentniejszych zaliczyć wypada do wypadków niezmiernie rzadkich, tembardziej gdy powodem zbrodni były kwestje majątkowe.

Komplet sądu pod przewodnictwem prezesa A. Szulca składają członkowie: Amalickij i Gonczarow, oskarża towarzysz prokuratora Bagrinowskij. Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Marceli Gotschalk, lat 24, syn właściciela dóbr i włościanie: Stanisław Majczak 33 lat, Mateusz Sieruga 28 lat i Zofja Kozbiellak, lat 20, oskarżeni: Władysław Gotschalk i Majczak—o rozmyślne zabójstwo ojca pierwszego z nich, Władysława Gotschalka, Sieruga — o niedoniesienie o zamierzonem przestępstwie, a nadto Gotchalk, Majczak i Korbielówna, o usiłowanie otru-

cia zabitego w następstwie Gotschalka, przez podanie w mleku, przed dwoma mniej więcej laty, trucizny.

Ławę obrończą zajęli wyznaczeni z urzędu adwokaci przysięgli: Dunin (Gotschalka), Tymieniecki (Majczaka i Korbielówny) i Karwicki (z wyboru Sierugi).

Zebrana publiczność z ciekawością badała twarze wprowadzonych do sali oskarżonych, z których Gotschalk przedstawia się jako człowiek młody, dość przystojny, twarz pospolita, nie odznaczająca się ani wybitną inteligencją, ani też z drugiej strony nie okazująca najmniejszych oznak zezwierzęcenia lub nawet gwałtownych namiętności. Przez cały czas śledztwa zachowuje się spokojnie, bez wzruszenia, niekiedy sam świadkom podaje zapytania, nawet niektóre bardzo trafne. Również i Majczak wybitnego typu nie przedstawia. Korbielówna młoda, dość przystojna wiejska dziewczyna, spogląda na przebieg sprawy, raczej z ciekawością, aniżeli obawą. Po załatwieniu zwykłych formalności prawnych i proceduralnych, odczytano obszerny akt oskarżenia, który w krótkiem podajemy streszczeniu:

Dnia 28-go maja 1892-go r. został zabity w swoim mieszkaniu właściciel dóbr Sieczków w pow. stopnickim, Władysław Gotschalk. Zabójca dokonał mordu wystrzałem z fuzji, przez okno jadalnego pokoju, w którym zmarły siedział przy kolacji ze swoją córką Bronisławą. Sekcja wykazała, że broń nabita była siekańcami, a nie śrótem.

Głos opinji publicznej oskarżał o udział w tem zabójstwie najstarszego syna zmarłego, Władysława Marcelego Gotschalka, którego złe prowadzenie i ciągłe waśnie z ojcem powszechnie były znane. Pierwiastkowe dochodzenie policyjne zwróciło uwagę przedewszystkiem na nienormalne zachowanie się Gotschalka w chwili zabójstwa. Gdy się mianowicie rozległ huk wystrzału, był on w kuchni przy licznych świadkach, a gdy się stało wiadomem o morderstwie starego Gotschalka, głośno się odezwał: „dobrze, że ja byłem w kuchni, gdyż inaczej mnie by napewno posądzono o to zabójstwo." Płacz nawet oskarżonego wydał się świadkom udany i nieszczery. Jeden ze świadków, Woiski, zeznał dalej, że podsłuchał zagadkową rozmowę młodego Gotschalka z Majczakiem i Sierugą, w której Majczak zapytał Gotschalka: „a cóż będzie z temi trzema zającami?" na co Gotschalk miał odpowiedzieć, że: „stary dziś wieczorem pojedzie do Stargowa z córką i pisarzem," do czego znów Sieruga dodał: „z popem sami poradzimy." Wedle rozumienia świadków, rozmowa ta miała się odnosić do starego Gotschalka, jego córki i pisarza (trzy zające). Nazwa zaś „popa" dotyczyła miejscowego proboszcza, ks. Stwarca, który ze swego duchownego stanowiska istotnie gromił często młodego Gotschalka za złe i niemoralne życie.

Śledztwo wykazało dalej, że młody Gotschalk żył w ścisłych stosunkach z odprawionym furmanem swego ojca, Majczakiem, jak również z dawnym dworskim służącym, Sierugą; przepędzał on całe dni w domu Sierugi i nawet posądzano go o ścisły stosunek z żoną tego ostatniego. Majczak znów ułatwiał mu znajomości z innemi kobietami we wsi. Wyjaśniono dalej, że młody Gotschalk wychowywał się w pensjonacie Hillera w Kielcach, lecz za kradzież zegarka koledze został wydalony.

Że następnie był on umieszczanym jako praktykant u wujów, następnie w dobrach hr. Skórzewskiego, lecz wkrótce powrócił do domu, gdzie stale zamieszkał. Odtąd wzrastające wciąż nieporozumienia i kłótnie syna z ojcem przybrały niesłychane rozmiary. Syn domagał się wydzielenia mu majątku, a gdy tego nie otrzymał, kradł zboże i produkty z folwarku ojca, dzielił się z Majczakiem i Sierugą, i za fundusze tą drogą otrzymane hulał i pił razem ze swoimi faworytami.

Nie widząc innego wyjścia, stary Gotschalk postanowił majątek sprzedać, o czem ogłosił nawet w *Gazecie kieleckiej*. W tym czasie młody Gotschalk kupił sobie dubeltówkę, co tak zaniepokoiło ojca, że kazał kowalowi odbić zamek od kuferka syna, aby broń odebrać, lecz na to wszedł oskarżony i wypędził ojca i kowala ze swojego pokoju. Wystrzał z dubeltówki tej, jak się okazało, położył później starego Gotschalka trupem.

W dzień zabójstwa, około godz. 9-ej wieczorem, świadkowie widzieli Majczaka, idącego z domu Sierugi ku domowi. Szedł on jednak bez broni, z czego akt oskarżenia wyprowadza wniosek, że broń tę dostał on dopiero w samym dworze. Poszlaki te wystarczyły do pociągnięcia do odpowiedzialności Majczaka, który z początku zapierał się, lecz następnie objaśnił, że przed dwoma laty, jako furman starego Gotschalka, był przez niego pobity, wskutek czego służbę opuścił i przystał do młodego pana, który go polubił i nawet zawarł związki przyjaźni. Wtedy młody Gotschalk zaczął go wtajemniczać w swój zamiar pozbycia się ojca i wreszcie skłonił go do zabójstwa; że pierwiastkowo miał on strzelać do wracającego z kościoła wieczorem Gotschalka, lecz zamiaru tego nie wykonał. Dopiero po powrocie starego pana do domu, za radą i namową młodego, wystrzelił przez okno i w ten sposób dokonał zamierzonego czynu. Po spełnionem zabójstwie, uciekł w pole, a broń oddał gajowemu Nawrotowi, gdzie istotnie ją znaleziono, ze śladami świeżego wystrzału z lewej lufy.

Zbadany dalej Sieruga przyznał, że wiedział o zamierzonem zabójstwie, lecz z obawy przed Majczakiem i młodym Gotschalkiem milczał.

Władysław Marceli Gotschalk do winy się nie przyznał i zaprzeczył wszelkim insynuacjom Majczaka, objaśniwszy, że dubeltówka została mu skradziona znacznie wcześniej. Wreszcie i Majczak zmienił swoje pierwotne zeznanie, oświadczając, że zabójstwa dokonał bez namowy, jedynie przez zemstę za wydalenie i pobicie i że istotnie dubeltówkę wykradł młodemu Gotschalkowi, wedle zaś wyjaśnień Sierugi ten ostatni przed dwoma laty słyszał pogróżki Majczaka, że zabije starego Gotschalka, lecz o nich nie doniósł, uważając, że były to czcze pogróżki. O zamierzonem zaś ostatniem morderstwie żadnych nie miał wiadomości.

Przy badaniu świadków, wykazało się dalej, że przed dwoma laty stary Gotschalk był truty w mleku, podanem mu przez Zofję Kościel, lecz dostał gwałtownych wymiotów i ocalał; w mleku tem znalazł się biały proszek. Zmarły otwarcie opowiadał, że to była sprawka jego syna, lecz dla uniknięcia skandalu sprawę zatarto, a proszek zniszczono.

Sprawdzono dalej, że Kościelówna była kochanką młodego Gotschalka, że następnie została ze służby wydaloną i później miała przed znajomemi kobietami przyznać się do czynu zbrodniczego, oświadczając, że uczyniła to za namową młodego Gotschalka.

Śledztwo sądowe jednie o wiele zmieniło poszlaki śledztwa pierwiastkowego. Część świadków, głównie z prostego stanu, odwołała swoje pierwotne zeznania. Badani jednak krewni i sąsiedzi domu Gotschalków przedstawili sądowi obraz nieprawdopodobny nieledwie, a jednak prawdziwy i pełen grozy—stosunków domowych tej rodziny.

Okazało się, co następuje: rodzina Goltschalków pochodzi z Prus, oddawna jednak jest tu aklimatyzowana. Stary Gotschalk pracą ciężką, lecz uczciwą, dorobił się majątku. Pracowity, oszczędny, nieco w stosunku do służby popędliwy, obarczony był liczną rodziną, złożoną z żony, trzech synów i trzech córek. Najstarszy Władysław Marceli edukacji nie przyjął, a po powrocie do domu rodzicielskiego zamienił go w prawdziwe piekło. Popierany przez słabą i nad wszystko kochającą go matkę, całe dnie przepędzał ze służbą na rozpuście i pijaństwie. Srodków dostarczały mu zapasy ojcowskie, które przywłaszczał sobie bez wiedzy ojca, a nie bez zezwolenia matki. Na wszelkie napomnienia ojca odpowiadał kłótniami. Wreszcie doszło do tego, że ojca swojego formalnie bił.

Stary Gotschalk znajomym z płaczem okazywał ciężkie ślady pobicia to żelaznym pogrzebaczem, to grubym kijem, jakie mu zadawał syn rodzony.

Doszło do tego, że stary Gotschalk zaczął serjo obawiać się o swoje życie i nie wątpił, że usiłowane otrucie było sprawką syna.

I tu jednak słabość matki nie pozwoliła na przedsięwzięcie kroków stanowczych.

To też nikt z krewnych i znajomych na chwilę nie wątpi, że sprawcą dokonanego mordu, a mianowicie sprawcą intelektualnym, jest właśnie Władysław Marceli Gotschalk.

Po jego uwięzieniu brat młodszy, uczeń VII-ej klasy gimnazjum kieleckiego, ze wstydu i rozpaczy na Karczówce pod Kielcami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Następnie i matka nie mogła przenieść tylu wrażeń i również w kilka miesięcy odebrała sobie życie przez powieszenie.

Tak więc słabość matki i złe wychowanie syna pociągnęły za sobą śmierć trzech ofiar.

Śledztwo sądowe jednak obaliło pierwotne poszlaki przeciw Sierudze i Korbielównie. Sam fakt otrucia nie mógł być ostatecznie dowiedziony, a i przyznanie się jej do winy przed świadkami, wyjaśnionem zostało na jej korzyść. To też rozprawy sądowe, głównie dotyczyły Majczaka i Gotschalka.

Prokurator w obszernem przemówieniu domagał się surowego i w najwyższym zakresie wymiaru kary.

Obrońca ze szczupłego materjału, jaki na obronę Gotschalka dostarczało śledztwo, starał się dowieść jego niewinności.

Sąd późnym wieczorem ogłosił wyrok, mocą którego Władysław Marceli Gotchalk uznany za winnego, skazanym został za zabójstwo ojca na lat 20 ciężkich robót, bez pozbawienia zaliczenia do kategorji poprawiających się; Majczak na lat 12-cie ciężkich robót.

W zarzucie usiłowania otrucia oskarżonych uniewinniono. Również uwolniony został Sieruga w zarzucie niedoniesienia.

Wyroku tego skazani wysłuchali spokojnie, nie okazując wzruszenia. *M. A. K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 17-go marca. (*Tel. Ajen. póln.*) — W dniu dzisiejszym rano przybył tutaj Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz i zamieszkał w pałacu ambasady russkiej. O godz. 9-ej rano cesarz Wilhelm złożył Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu dłuższą wizytę, poczem Jego Cesarska Wysokość przyjmował wiele wysoko postawionych osób. O godz. 1-ej po południu Jego Cesarska Wysokość złożył wizytę cesarzowej, zaś o godz. 3½ raczył odjechać do Wejmaru.

Petersburg 17-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Według doniesienia *Praw. wiestn.*, rząd niemiecki zezwolił na przewóz tranzytowy masła russkiego przez Niemcy do Anglji.

Petersburg 17-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — *Graždanin* donosi, że specjalna przez rząd wyznaczona komisja ukończyła swoje prace około projektu nowego, obszerny zakres mającego, prawa o robotnikach.

Petersburg 17-go marca. (*Telegr. Aj. póln.*) — Według informacyj *Mosk. wied.*, zapowiedziane obłożenie opłatą eksportu i importu russkich biletów kredytowych zostanie faktycznie wprowadzone i ma trwać do d. 1-go stycznia 1894-go r.

Petersburg 17-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Jak donoszą *Mosk. wied.*, odpowiedź russka na propozycje niemieckie w przedmiocie traktatu handlowego nie rychło jeszcze nastąpi.

Petersburg 17-go marca. (*Tel. Ajen. póln.*) — Ogłoszono o zwinięciu towarzystwa kolei riasko-morszańskiej.

RUCH NA KOLEJACH.

Riažsk 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Po oczyszczeniu plantu ze śniegu i przywróceniu prawidłowego ruchu pociągów na kolei woroneskiej, kolej riasko-uralska przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków i wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

REZYGNACJA.

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wiceprezydent izby deputowanych, Chlumecky, odczytał na posiedzeniu dzisiejszem pismo pożegnalne Smolki, poczem podniósł wysoko jego zasługi parlamentarne. To samo uczynił Plener. Uchwalono dla ustępującego prezesa dotację roczną 7,300 złr. Biust jego umieszczony będzie w sali posiedzeń. Wybór prezydenta w poniedziałek.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja wojskowa ukończyła dzisiaj drugie czytanie projektu reformy i odrzuciła go w całości.

Berlin 17-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Komisja wojskowa ukończyła dzisiaj drugie czytanie projektu reformy wojskowej i odrzuciła go w całości wszystkiemi głosami przeciw trzem. Za projektem głosowali tylko członkowie komisji ze stronnictwa konserwatystów. Komisja odrzuciła następnie wszystkie wnioski dalsze. Najbliższe posiedzenie, na którem odczytane będzie sprawozdanie, odbędzie się dopiero po świętach wielkanocnych. W skutek takiego rezultatu drugiego czytania projektu reformy wojskowej, jak ogólnie twierdzą, rozwiązanie parlamentu jest nieuniknionem. Rozwiązanie nie nastąpi jednakże prędzej, jak po głosowaniu parlamentu nad projektem.

† JULJUSZ FERRY.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Juljusz Ferry zmarł dzisiaj.

DALSZE ZAWIKŁANIA.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prezydent paryskiej izby adwokatów, Dubuit, wystosował pismo do prezesa ministrów, Ribota, w któ-

rem oświadcza: Cottu i żona jego nie byli obowiązani do dyskrecji, widząc się obsaczonymi przez szpiegów. Członkowie izby adwokatów nie popełnili żadnej niedyskrecji. Izba adwokatów wytoczy śledztwo dyscyplinarne przeciw Ribotowi, jako adwokatowi.

Paryż 17-go marca. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki obwiniają Ribota, że niepotrzebnie znowu wciągnął ambasadorów do dyskusji.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Andrieux zapewnia, że na znanej liście niema nazwiska żadnego z ambasadorów.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Soinoury mianowany został prefektem w Montpellier.

NA POGRANICZU INDYJ.

Kalkuta 17-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Nadesłane tu przez osobnego posłańca pismo emira afgańskiego, Abdurrahmana, ułożone jest w jaknajprzyjaźniejszych wyrazach. Emir zgadza się na zawiązanie układów z Anglją w sprawie zatargów pogranicznych pomiędzy Indjami i Afganistanem u przesmyku kurumskiego. Do załatwienia kwestji nakazano gubernatorowi afgańskiemu wstrzymać się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Co do innych kwestyj pogranicznych emir nic takiego nie proponuje, coby zmieniało dotychczasowy stan rzeczy. Co do projektowanego wysłania misji angielskiej do Kabulu emir zachowuje się neutralnie. W każdym razie wysłanie tej misji musi być odroczone z powodu panujących w tym miesiącu upałów.

Budapeszt 17-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister oświaty, Czaky, oświadczył w sejmie, że memorjał biskupów dostatecznie usprawiedliwia program rządu.

Berlin 17-go marca. (*Tel. Aj. północ.*) — Posłowie konserwatywni: Friesen, Hammerstein i Meiert, poparci przez 30-tu innych członków stronnictwa konserwatywnego, przedstawili parlamentowi wniosek, żądający, aby rząd wniósł projekt do ustawy, na mocy której osiedlanie się w Niemczech zakazanem byłoby żydom, nie posiadającym poddaństwa niemieckiego.

Elbląg 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Część miasta stoi pod wodą.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kilku deputowanych przygotowywa wniosek, wzywający rząd do rozwiązania izby. Prawdopodobnie rozprawa nad tym wnioskiem toczyć się będzie w poniedziałek.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów szterling. 94.40 płacono, 94.10 płacono, 94.40 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek rs. 46.22 płacono, 46.22 płacono, 46.22 w posz. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 fran. rs. 37.52½ w posz., 37.47½ w posz., 37.52½ w poszukiwaniu. Usposobienie giełdy walutowej —.—. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.58 w poszukiwaniu, rs. 7.60 w zafiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.51 w poszukiwaniu, rs. 1.52 w zaofiarowaniu. Srebro rs. 1.07 w poszukiwaniu, rs. 1.09 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4½% — 5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety Banku Państwa II-ej emisji rs. 103.75 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 103.— w poszukiw. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155.75 w posz. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 158.75 w poszukiwaniu. 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. II-ej emisji rs. 102.75 w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. III-ej emisji 105.— płacono. Pożyczka premjowa I-szej emisji z roku 1864-go 241.— płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go 215.— w posz. Listy premjowe szlacheckie 195.— płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104.— w poszukiwaniu. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 95.75 płacono, II-ej emisji rs. 94.87½ w poszukiwaniu, III-ej emisji 94.87½ w poszuk., IV-ej emisji 94.87½ w poszukiwaniu. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99.62½ w poszuk., II-ej serji rs. 99.62½ w poszukiwaniu. 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 93.— w poszukiwaniu. 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93.— w poszukiwaniu. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. 150.75 w posz. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101.25 w zaofiarowaniu. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101.25 w poszukiwaniu. 5% listy zastawne dońskie 100 25 w poszuk. 5% listy zastawne wileńskie rs. 101.— płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego 650 w zaofiarowaniu. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 17-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10.25 do 10.50 płacono. Samarka za czetwert. wagi 10 pudów rs. 10. — płacono. Girka za czetwiert. wagi 10 pudów. 9.50 płaconno. Żyto słabiej: w towarze gotowym wagi 9 pudów. 120 zoł. rs. 8.15 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów 117 zoł. rs. 8.— z workami płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym rs. 4.85 do rs. 5.30 płacono. Mąka słabiej. żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. worek rs. 8.80 do rs. 9.— płacono — żytnia za 9 pud. wor. rs. 9.10 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 59.— do rs. 60 płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5.20 do 5.30 płacono Olej konopny orłowski za pud 5.15 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Keniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop 15 płacono Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 75 płacono.

Berlin 17-go marca. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dziesiejszej był cokolwiek słabszy, a obroty miało ożywione. Na rubli i wartości russkich, które były w podaży i zaniedbane wystąpiły niewielkie straty kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.25, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 216.25 straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa i Petersburg długoterminowy pozostały bez zmiany, a Petersburg krótki notowano niżej o 20 fenig. Przekazy na Wiedeń utrzymały kurs wczorajszy (168.50), długoterminowe zaś gorzej o 10 fenigów (167.60). Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop. Listy likwidacyjne również o 20 kop. (65.60) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop., podczas gdy pożyczki II-ej emisji odzyskały 10 kop. (68.90). Na poziomie kursu wczorajszego pozostały 4½% listy zastawne russkie; więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji . kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 66-go II-ej emisji. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ⅜%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany 1¾%. Żyto w towarze gotowym podrożało dziś o 25 fenigów, a w dostawowym pozostaje bez zmiany.

Berlin 17-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

I il. bank. rus. w tr. nat.	215 90	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.40	Akcje kredytowe	188.37
Wek. na Petersb. krót.	215.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.60	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	216.—	Żyto w tow.gotow.	133.75
Wschodnia poż. II em.	69.90	Żyto na wiosnę	135.25
Listy zast. serji I-ej	67.50		

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj na trzeciej z kolei licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 605, a szacowanych na rs. 722, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 794 kop. 20.

Numera sprzedanych wczoraj fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 3834—23 rs. 70 kop.; 3995—16 rs. 80 kop.; 4162—88 rs.; 4189—53 rs. 50 kop.; 4569—33 rs. 60 kop.; 5188—28 rs. 10 kop.; 5465—93 rs.; 5562—5 rs.; 6177—41 rs. 40 kop.; 6178—36 rs.; 7051—95 rs. 50 kop.; 7123—30 rs. 80 kop.; 7358—69 rs.; 7873—20 rs. 80 kop.; 8353—15 rs. 70 kop.; 8706—6 rs. 70 kop.; 8809—18 rs. 30 kop.; 8852—8 rs. 20 kop.; 8960—18 rs. 10 kop.; 8976—19 rs.

Następna, t. j. czwarta z kolei licytacja, odbywać się będzie d. 20-go b. m., w poniedziałek, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go marca 1893 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	741.6	75	PdZ	10 5	=	8.4
D. 17-go g. 7 r.	739 2	74	ZPd	7 3	=	5 8
g. 1 pp.	738 6	86	Z	4.6	=	3.6

W ciągu d. 16-go b. m.) Temperatura najniższa C. 7.3=R. 5.8; „ najwyższa C. 14.4=R. 11.5; Wysokość wody spadłej mm. 0.7.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).